

Urzędnicy wolno lubić partię ale po cichu

25 czerwca 2011

Członkowi korpusu służby cywilnej nie wolno publicznie manifestować poglądów politycznych. Nie oznacza to jednak, że nie może ich mieć. Może i – co więcej – nie musi tego ukrywać, bo art. 54 konstytucji prawo do wyrażania opinii gwarantuje każdemu obywatelowi. Tyle teoria.

– W praktyce ludzie są szykanowani za samo sympatyzowanie z jakąś opcją polityczną, a postępowania dyscyplinarne z tego powodu są wszczynane lekkomyślnie, bez uzasadnienia i na wyrost – mówią urzędnicy.

Urzędnicy mówią także, że błędną wykładnię przepisów stosuje się niekiedy celowo, a postępowanie dyscyplinarne bywa wcale nie wynikiem braku apolityczności urzędnika, ale po prostu jego negatywnych relacji z pracodawcą. Poglądy polityczne wtedy to tylko pretekst. Profesor Andrzej Szewc z Uniwersytetu Śląskiego podkreśla, że z naruszeniem apolityczności należy się zmierzyć dopiero wówczas, gdy polityka ingeruje w pracę.

Z jednej strony pracownikowi nie wolno publicznie manifestować poglądów politycznych, podczas gdy szefów wybiera się po linii partyjnej.

Co mówią przepisy:

Członek korpusu służby cywilnej podczas wykonywania obowiązków służbowych nie może:

- kierować się interesem jednostkowym lub grupowym,
- publicznie manifestować poglądów politycznych,
- uczestniczyć w strajku lub akcji protestacyjnej zakłócającej normalne funkcjonowanie urzędu,

- łączyć zatrudnienia w służbie cywilnej z mandatem radnego,
- tworzyć partii politycznych ani w nich uczestniczyć (dotyczy to osoby zajmującej wyższe stanowisko),
- pełnić funkcji w związkach zawodowych (dotyczy to osoby zajmującej wyższe stanowisko).

Tak stanowi art. 78 ustawy o służbie cywilnej, ale czy wszyscy tego przestrzegają?

Opracowanie: Robert Paruszewski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”